Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 12.07.2023 www.osw.waw.pl

Mołdawia intensyfikuje walkę z wpływami rosyjskimi

Kamil Całus

Szef mołdawskiego wywiadu i kontrwywiadu (SIS) Alexandru Musteață poinformował 10 lipca o skierowaniu do sądu sprawy agentów rosyjskiej Federalnej Służby Bezpieczeństwa (FSB), działających w Mołdawii w latach 2020–2022. Zgodnie z oświadczeniem Musteacy w stan oskarżenia postawiono cztery osoby – dwóch obywateli Federacji Rosyjskiej oraz dwóch Mołdawian (ich nazwisk nie ujawniono). Według mołdawskich mediów oskarżonymi o szpiegostwo obywatelami rosyjskimi mają być Wadim Jurczenko – wiceprzewodniczący Rosyjsko-Mołdawskiego Stowarzyszenia Przedsiębiorców – oraz Jurij Gudilin – doradca polityczny prorosyjskiej Partii Socjalistów (PSRM) podczas kampanii wyborczych, pod koniec 2022 r. objęty sankcjami przez Departament Skarbu USA.

Według ustaleń wywiadu w samym tylko 2021 r. na aktywność grupy agentów Moskwa przeznaczyła ok. 500 tys. dolarów, ich celem zaś było „wpływanie na procesy społeczno-polityczne w Mołdawii w interesie Rosji", „utrzymanie zależności Mołdawii od Federacji Rosyjskiej" oraz prowadzenie działań dezinformacyjnych obliczonych na kształtowanie opinii publicznej. Jednym z zadań grupy było m.in. budowanie negatywnej percepcji ukraińskich uchodźców w Mołdawii, np. poprzez rozprzestrzenianie w mediach społecznościowych oczerniających ich fikcyjnych treści. Oskarżeni (zatrzymano jednego z Mołdawian, drugi jest poszukiwany listem gończym, los Rosjan pozostaje nieznany) zajmowali się także zbieraniem kompromitujących materiałów dotyczących polityków partii rządzącej.

Komentarz

- Sprawa wpisuje się w serię coraz śmielszych w ostatnich kilkunastu miesiącach działań mających na celu osłabienie rosyjskich wpływów w Mołdawii. Jeszcze w grudniu 2022 r. służby zatrzymały pod zarzutem zdrady stanu i działalności agenturalnej dwóch podejrzanych, a w lutym br. – kolejnych trzech (cała piątka to obywatele Mołdawii). Choć SIS nie ujawnił wówczas, z jakim krajem współpracować mieli oskarżeni o szpiegostwo, było jasne, że chodzi o Rosję. Mimo podejmowanych wysiłków mołdawski aparat administracyjny oraz – szerzej – mołdawska klasa polityczna (w tym przede wszystkim opozycja) są infiltrowane przez agenturę rosyjską. Sygnalizuje to palącą potrzebę działań na rzecz wzmocnienia skuteczności mołdawskich służb, w tym zwiększenia ich finansowania zapewniającego zdolności operacyjne i motywację kadr, oraz dalszego zacieśniania współpracy z zachodnimi służbami.
- Decyzja o przekazaniu sprawy do sądu właśnie 10 lipca br. wydaje się świadomym wyborem władz mołdawskich, obliczonym zarówno na potrzeby zewnętrzne, jak i wewnętrzne. Konferencja prasowa Musteacy miała przede wszystkim przypomnieć

zachodnim partnerom Mołdawii o zagrożeniu, jakie stanowi dla tego kraju Rosja, bezpośrednio przed szczytem NATO w Wilnie, na który zaproszono także szefa MSZ Mołdawii – Nicu Popescu. Kiszyniów konsekwentnie zabiega u nich o pomoc sprzętową, szkoleniową i wywiadowczą, mającą zwiększyć jej zdolność do obrony przed rosyjskim zagrożeniem (w tym hybrydowym). Z kolei w wymiarze wewnątrzpolitycznym decyzja ta z jednej strony pozwala na zademonstrowanie efektywności władz, z drugiej zaś jest wygodna dla prozachodniego rządu w kontekście rywalizacji z opozycją. Uderza bowiem w sposób bezpośredni w PSRM oraz jej lidera, byłego prezydenta Igora Dodona. Wadim Jurczenko jest jego bliskim współpracownikiem i zastępcą w zarządzie Rosyjsko-Mołdawskiego Stowarzyszenia Przedsiębiorców. PSRM, po skazaniu lidera Partii ȘOR (z ob. *Mołdawia: lider prorosyjskiej opozycji skazany na 15 lat więzienia*) i delegalizacji tego ugrupowania (19 czerwca br.), pozostaje jedyną liczącą się prorosyjską partią polityczną w kraju.